

# Ukrainiec pisał o obcinaniu głów Polakom

17 lipca 2024

Pracujący w jednej z restauracji w Gorzowie Wielkopolskim Ukrainiec Dmytro pisał w mediach społecznościowych, że „zapłaci komuś 5000, żeby ten odciął głowę jakiemuś Polakowi”. Lokal przez długi czas bronił Ukraińca, ale ostatecznie, gdy zaczęło się naprawdę „palić”, zdecydował o jego zwolnieniu.

Dmytro przebywa w Polsce od mniej więcej trzech lat i pracował już w około dziesięciu punktach gastronomicznych. Jak widać, na dłuższej miejscu nigdzie nie zagrzał, choć trzeba też zaznaczyć, że branża gastronomiczna jest dość specyficzna i rotacja pracowników jest powszechna.

Ostatnio Ukrainiec zasłynął ze skandalicznego wpisu w mediach społecznościowych: „A za tego Polaka ile dasz? Ja bym zapłacił 5000 [złotych], żebym mu głowę odcięli na Rynku w Gorzowie, potem na kij i z napisem: »To był Polak, a nie Ukrainiec«!” – napisał w mediach społecznościowych.

Internauci pytali restaurację, w której był zatrudniony, czy popierają chęć odcinania głowy Polakowi przez ich pracownika.

Restauracja najpierw broniła Ukraińca. Od samego komentarza wprawdzie się odcięła, ale jednocześnie twierdziła, że „wojna zostawia wiele emocji i nie każdy potrafi zachować dystans”, a tak w ogóle jego zachowanie może także wynikać z „szykanowania tych osób przez innych w naszym kraju”.

Sprawa robiła się coraz głośniejsza. Restauracja z Gorzowa wydała oficjalne oświadczenie 16 lipca, w którym informowała, że jest tolerancyjna, różnorodna, promuje szacunek i zrozumienie. Przeprasza wszystkich, którzy poczuli się dotknięci zachowaniem ich pracownika, ale jednocześnie zaznacza, że Dmytro pozostaje ich pracownikiem i nadal będzie

wydawał jedzenie. Także tym Polakom, którym chciałby obcinać głowy.

To oświadczenie zniknęło jeszcze tego samego dnia. Najpewniej pod wpływem szeregu negatywnych komentarzy i opinii, które wpływały na ogólną ocenę lokalu. Nieco później wydano kolejne, w którym poinformowano, że Ukrainiec został zwolniony.

„Niniejszym informujemy, że z dniem 16 lipca 2024 r. zakończyliśmy współpracę z autorem postu komentowanego na naszych profilach w mediach społecznościowych. [...] Ufamy w to, że proceder wystawiania negatywnych opinii w związku z aktywnością w sieci internet naszego byłego współpracownika się zakończy, a dokonywane oceny będą oparte na odczuciach związanych z korzystaniem z naszej restauracji” – napisano.

Autorstwo: KM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)